



„Boskie objawienie piekła - czas dobiega końca” - Kathryn Mary Baxter cz.6

Książka ta dedykowana jest dla chwały Boga Ojca, Boga Syna, oraz Boga Ducha Świętego

Książka ta dedykowana jest dla chwały Boga Ojca, Boga Syna, oraz Boga Ducha Świętego

11. Zewnętrzna ciemność

Noc w noc schodziliśmy z Jezusem do piekła. Za każdym razem, gdy przechodziliśmy przez serce, trzymałam się bardzo blisko Pana Jezusa. Ogarnął mnie wielki strach, kiedy przypomniałam sobie, co mi się tam wydarzyło. Wiedziałam, że muszę iść dalej, aby dusze były zbawiane, lecz tylko dzięki miłosierdziu Bożemu było to w ogóle możliwe.

Zatrzymaliśmy się przed grupą demonów, które monotennie śpiewały, wielbiąc szatana. Sprawiało im to ogromną radość. Jezus powiedział: „Sprawię, że usłyszysz, o czym oni rozmawiają”.

„Pójdziemy dzisiaj do tego domu i będziemy dręczyć jego mieszkańców. Jeśli się dobrze spiszymy, dostaniemy od szatana większą moc” - mówiły. „Zadamy im mnóstwo bólu, porazimy chorobą, damy im wiele troski”. Zaczęły tańczyć i śpiewać pieśni uwielbienia dla szatana, czerpiąc chwałę z czynienia zła. Jeden z demonów rzekł: „Musimy bardzo uważać na wierzących w Jezusa, gdyż mogą nas wyganiać”. „Rzeczywiście” - powiedział drugi - „na imię Jezus musimy uciekać”. „Tak, tylko, że nie idziemy do tych, którzy znają Jezusa i moc Jego imienia” - dodał inny.

„Moje anioły” - powiedział Chrystus - „strzegą Mój lud przed złymi duchami, których działania są wtedy bezskuteczne. Chronią również wielu niewierzących, choć ci często o tym nawet nie wiedzą. Posyłam wielu aniołów, aby zatrzymali przewrotne plany szatana. Wiele demonów przebywa na ziemi i w powietrzu. Pozwolę ci zobaczyć tylko niektóre z nich. Dlatego właśnie prawda ewangelii musi być głoszona. Oswobodzi ona ludzi i będę mógł całkowicie chronić ją przed złem. W Moim imieniu jest uwolnienie i radość. Dana Mi jest wszelka moc na niebie i ziemi. Nie bój się szatana, bój się Boga”.

Idąc przez piekło, w pewnym momencie stanęliśmy przed ogromnym, ciemnym mężczyzną. Był okryty ciemnością i miał wygląd anioła. Trzymał coś w swej lewej ręce. Jezus rzekł: „To

miejsce zwane jest zewnętrzną ciemnością".

Usłyszałam płacz i zgrzytanie zębów. Nigdzie wcześniej nie poczułam takiej całkowitej beznadziejności, jak w tym właśnie miejscu. Anioł, który stał przed nami nie miał skrzydeł. Był wysoki na dziesięć metrów i dokładnie wiedział co robi. W dłoni trzymał wielki dysk. Obracał się powoli podnosząc dysk wysoko w górę, jakby szykował się do rzutu. Brzeg dysku tonął w ciemności, zaś w jego środku płonął ogień. Anioł cofnął swą rękę, jakby chciał wziąć większy zamach. Zastanawiałam się, kim był i co właściwie tu robił. Jezus, poznawszy moje myśli, powiedział: „To jest zewnętrzna ciemność. Przypomnij sobie, co mówi Moje Słowo: „Synowie Królestwa będą zaś wrzuceni do ciemności na zewnątrz: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów."

„Panie" - zawołałam - „czy oznacza to, że znajdują się tu Twoje sługi?" „Tak" - odpowiedział - „to są ci, którzy odeszli z powrotem do świata po tym, jak powołałem ich; śludzy, którzy bardziej umiłowali świat, zamiast Mnie, znów tarzają się w błocie grzechu. Są tu wszyscy, którzy nie utwierdzili się w prawdzie i świętości. Lepiej będzie miał ten, który nigdy nie zaczął mi służyć, od tego, który poznał prawdę lecz odwrócił się ode Mnie. Uwierz Mi! Jeśli zgrzeszyłeś, masz adwokata przed Ojcem. Jeżeli będziesz pokutować ze swoich grzechów, będę wierny i oczyszczę cię z niesprawiedliwości. Jeśli jednak nie opamiętasz się, przyjdę w momencie, w którym się nie spodziewasz i zostaniesz odcięty razem z niewierzącymi, i wrzucony do ciemności na zewnątrz".

Przyglądałem się, jak anioł ciemności cisnął dyskiem daleko, daleko w ciemność. „Moje Słowa znaczą dokładnie to, co mówią - „Zostaną wrzuceni do ciemności na zewnątrz" ".

Nagle znaleźliśmy się w powietrzu, podążając za lecącym dyskiem. Zbliżyliśmy się do jego krawędzi i zajrzeliśmy do środka. W jego centrum płonął ogień. Widziałam ludzi unoszących się na płonących falach. Nie było tu żadnych demonów, czy też złych duchów, tylko dusze płonące w morzu ognia. Obrzeża dysku skrywała nieprzenikniona ciemność. Jedynie blask płomieni rozświetlał nocne powietrze. W świetle tym ujrzałam ludzi starających się dopłynąć do krawędzi dysku. Niektórym z nich prawie się udawało, lecz natychmiast zostali ściągnięci z powrotem w płomienie, przez siłę pochodzącą ze środka dysku. Widziałam jak ich ciała stały się szkieletami z mglistymi duszami w swoich wnętrzach. Poznałam wtedy, że była to jeszcze jedna część piekła. I wówczas ujrzałam w wizji aniołów otwierających pieczęcie, pod którymi znajdowały się królestwa i narody. W czasie gdy aniołowie łamali pieczęcie, widziałam mężczyzn i kobiety, chłopców i dziewczęta maszerujących prosto w płomienie. Patrzyłam na to z upiorną fascynacją, zastanawiając się, czy znam kogoś z tych upadłych sług Bożych. Nie mogłam odwrócić głowy od widoku dusz maszerujących w ogień, których nikt nie próbował zatrzymać. Zawołałam: „Panie, wstrzymaj ich, zanim dosięgnie ich ogień!" Jezus odpowiedział tylko: „Kto ma uszy, niechaj słucha, kto ma oczy, niechaj patrzy. Dziecko Moje, stań przeciw złu i grzechowi. Powiedz Moim sługom, aby byli wierni i wzywali imienia Pana. Jesteś ty ze Mną, żeby opowiedzieć im o piekle. Niektórzy nie uwierzą ci, inni powiedzą, że

Bóg jest zbyt dobry, aby posyłać ludzi do piekła. Powiedz im, że Słowo Moje jest prawdziwe. Powiedz im także, że niewierzący będą mieli swój udział w jeziorze ognistym".

12. Rogi

Jezus powiedział: „Dzisiaj Moje dziecko, pójdziemy do innej części piekła. Chcę opowiedzieć ci o rogach i pokazać, jak będą wykorzystywane, aby wyprowadzać złe duchy i siły demoniczne na powierzchnię ziemi. Słyszając słowa Jezusa, zaczęłam mieć wizję. Widziałam w niej starą farmę, wyglądającą na opuszczoną, otoczoną wymarłymi drzewami i wysoką, martwą trawą. Całe podwórze zaśmiecone było bezużytecznymi rzeczami. Nie było tam życia. Farma wydawała się zapadać w środku. Nigdzie w pobliżu nie widziałam żadnych innych budynków. Wszędzie obecna była śmierć. Poznałam, że farma była częścią piekła, lecz w dalszym ciągu nie rozumiałam tego wszystkiego. W środku za oknami poruszały się ogromne ludzkie cienie. Coś złego było w ich wyglądzie. Jeden z cieni podszedł do drzwi wejściowych i otworzył je. Ze środka wyszedł wielki człowiek, o potężnej muskulaturze i stanął na werandzie. Widziałam go bardzo wyraźnie. Miał około dwóch metrów wzrostu i budowę ciężkiego dźwigu. Skórę miał w takim samym kolorze, jak reszta otoczenia. Na sobie miał tylko spodenki, tego samego szarego, martwego koloru. Miał bardzo dużą głowę. W rzeczywistości jego głowa była tak duża, że nogi mu się wyginały pod jej ciężarem. Zamiast nóg miał kopyta. Był ponury i zły. Miał martwe oczy i bardzo szeroką twarz. Wydawał się być bardzo stary. Widziałam w wizji, jak to straszliwe stworzenie zeszło z werandy na podwórze. Kiedy szedł, ziemia drżała. Z jego głowy wyrastały potężne rogi, które rosły i rosły tak, że nie było widać ich końca. Z wielkiego rogu wyrastały mniejsze. Jego głowa przypominała straszną bestię, pełną mocy i zniszczenia. Każdy jego krok wstrząsał ziemią. Jezus powiedział: „Patrz!" Widziałam, jak rogi rosnąc, rozprzestrzeniały się i dochodziły do domów, kościołów, biur, szpitali, do wszelkich budynków na całej ziemi, czyniąc wielkie spustoszenie. Dostrzegłam, jak bestia przemówiła i wiele złych duchów zostało wyrzuconych na ziemię. Zobaczyłam również wielu ludzi skuszonych przez te demoniczne siły, wpadających przez te sidła szatana. Mamy wybrać dobro przeciw złu, pomyślałam. Usłyszałam, jak Duch Pański mówi: „Jesteśmy na wojnie - dobro przeciw złu". Nagle pojawiła się czarna chmura, która skryła wiele złych postaci wychodzących na powierzchnię ziemi. Była w niej cała obrzydliwość, której Bóg nienawidzi. Widziałam powstające na ziemi królestwa, miliony ludzi podążających za złymi siłami. Spostrzegłam, jak stare rogi odpadły, a na ich miejscu wyrosły nowe. Usłyszałam Jezusa, mówiącego: „Rzeczy te właśnie zaczynają się dziać! Rzeczy, które były, które są i które jeszcze nadejdą. W czasach ostatecznych zło się bardzo rozprzestrzeni, a ludzie będą kochali siebie samych zamiast Boga. Kobiety i mężczyźni bardziej umiłują swoje domy, samochody, posiadłości, budowle, interesy, swoje srebro i złoto niż Mnie. Pokutujcie, gdyż jestem Bogiem

Zazdrosnym. Nic nie może zająć miejsca przed uwielbieniem Mnie, ani synowie, ani córki, ani mężowie, ani żony. Bóg jest duchem i należy Mu«oddawać cześć w duchu i w prawdzie.

Patrzyłam, jak rogi rozprzestrzeniały się po całej ziemi, wzrastając wysoko do nieba. Powstawały nowe królestwa. Cała ziemia pełna zniszczenia była w trakcie wojny. Wielu ludzi wielbiło bestię, która chodziła tam i z powrotem, jakby w zamyśleniu, a ziemia trzęsła się pod jej krokami. Po paru minutach weszła z powrotem do domu. Czarne chmury podniosły się. Cała ziemia pokryta była trupami. Zobaczyłam świat w samym środku wielkiego ucisku. Zaczęłam modlić się całym swym sercem. „Panie, pomóż nam!”, krzyczałam. Wtedy dwie inne ogromne bestie w duchowej postaci, wyszły na zewnątrz ziemi i zaczęły ze sobą walczyć. Obserwował to wielki tłum ludzi. Nagle coś wyrosło pomiędzy nimi. Przestały walczyć. Stały teraz po obu stronach wielkiego statku. Obie bestie starały się zniszczyć statek, lecz nie były w stanie. Wepchnęły go z powrotem pod ziemię i stanęły ze sobą twarzą w twarz, gotowe ponownie podjąć walkę.

Usłyszałam głos mówiący: „Patrz!”

Gdy tak stałam i patrzyłam, w miejscu, gdzie stał pogrzebany statek, pokazało się światło. Statek ponownie ukazał się na powierzchni ziemi i zmienił się w ogromny dysk. Bestie przemieniły się również, stając się teraz wielkie i czarne. Drzwi z przodu dysku otworzyły się i jasny strumień światła odsłonił kondygnację schodów prowadzących w głąb ziemi. Usłyszałam głos mówiący: „Do piekła”. W powietrzu unosił się silny zapach zła. Poczułam się stracona i zgubiona. Z dysku wypływała siła, która paraliżowała mnie. Nie miałam gdzie uciekać. Chociaż byłam w postaci duchowej, czułam, że jestem w potrzasku. I nagle Jezus wyrwał mnie z tego w górę. Patrzyłam teraz na wszystko z wysoka. Ze środka ziemi zaczęły wyjeżdżać schody. Kiedy znalazłam się obok Pana, poczułam się bezpiecznie. Usłyszałam głos: „Bestia wychodzi z piekła”.

Jezus powiedział: „Rzecz ta wydarzy się w przyszłości. Napisz, aby wszyscy o tym wiedzieli”. W mojej wizji ruchome schody wnosiły na powierzchnię demoniczne siły i złe duchy. Po obu stronach dysku stały dwie bestie, które ponownie zaczęły się przemieniać. Usłyszałam potężny ryk, podobny do dźwięku silników pracujących na najwyższych obrotach. Głowy bestii powiększyły się, a ich ręce zaczęło wypełniać światło. Widziałam, jak obie połączyły się z dyskiem. Wiele dusz jakby we śnie, maszerowało do środka jednej z bestii. Obserwowałam to przez godziny, aż w końcu bestia została wypełniona ludźmi do pełna. Zaryczała potężnie, jak samolot gotowy do startu, czerpiąc swoją siłę z dysku. Unosząc się w powietrze znowu przybrała ludzką postać, a podczas lotu jej głowa emanowała światłem. Biła od niej wielka moc. Kiedy znikła w niebiosach, jej głowa ponownie stała się statkiem. Jeszcze nie umilkł ryk pierwszej bestii, kiedy druga zaczęła wypełniać się duszami, a gdy już była pełna, przybierając ludzką postać wystartowała jak rakieta i połączyła się z pierwszą bestią. Obie wolno płynęły po szarym niebie. Słyszałam ich głośny ryk, dopóki nie znikły mi z oczu. Zastanawiałam się, co to znaczyło. Widziałam statek, czy też osiadający na nim dysk. Ziemia przykryła go, więc

straciłam go z oczu. Kiedy wizja zaczęła kończyć się, zobaczyłam wielką salę rozpraw i pomyślałam o potężnym, białym tronie Najwyższego Sędziego.

13. Prawe ramię piekła

Po pierwszej wizji poszliśmy z Jezusem do innej części piekła. Pan zwrócił się do mnie: „Rzeczy, które zobaczysz to wydarzenia czasów ostatecznych. Jesteśmy teraz w prawym ramieniu piekła”. Miałam następną wizję.

Weszliśmy na wysokie, wyschnięte wzgórze. Z jego szczytu ujrzałam wijącą się w dole rzekę. Nie było tu żadnych demonów, złych duchów, czy też dołów ognia i siarki, tylko wielka rzeka wijąca się między niewidzialnymi, spowitymi ciemnością brzegami. Podeszliśmy do niej i spostrzegłam, że była pełna krwi i ognia. Przyglądając się uważnie, ujrzałam wiele dusz powiązanych ze sobą łańcuchami. Ciężar łańcuchów wciągał je pod powierzchnię jeziora ognia, a one płonęły w tym ogniu piekielnym. Zauważyłam również, że miały postać szkieletów z mglistymi duszami w swoich wnętrzach.

„Co to jest?” - zapytałam Pana. „To są dusze niewierzących i bezbożnych. Ukochali swoje ciała bardziej niż Boga. Są to mężczyźni i kobiety, którzy utrzymywali stosunki seksualne wbrew naturze, którzy nie pokutowali i nie zostali zbawieni ze swoich grzechów. Cieszyli się z życia w grzechu i wzgardzili moim zbawieniem”.

Stojąc obok Jezusa, zajrzałam do jeziora płomieni, w których ogień huczał jak wielki piec, pochłaniając wszystko na swojej drodze. Wkrótce zbliżyły się aż do bramy prawego ramienia piekła. Dosięgał prawie naszych stóp, lecz nie wyrządził nam krzywdy. Rzeka spalała wszystko na swojej drodze. Przyglądałam się twarzy Jezusa. Biła z niej czułość i smutek. On zawsze okazywał miłość i współczucie dla straconych dusz. Zaczęłam płakać i miałam pragnienie opuścić to miejsce udręki, gdyż dalsza droga była dla mnie prawie nie do zniesienia. Spojrzałam ponownie na płonące dusze. Były ognisto czerwone, a ich kości były szerniałe i spalone. Słyszałam krzyki rozpacz i żalu.

Pan powiedział: „To jest ich tortura, łańcuch za łańcuchem są połączeni ze sobą. Pożądali wbrew swemu rodzajowi, mężczyźni mężczyzn, kobiety inne kobiety, robiąc to, co jest wbrew naturze. Sprowadzili wiele młodych chłopców i dziewcząt na drogę grzechu. Nazywali to miłością lecz końcem tego był grzech i śmierć. Wiem, że wiele dziewcząt i chłopców, mężczyzn i kobiet zostało zmuszonych siłą do czynienia tych ohydnych rzeczy. Wiem o tym i nie policzę im tego grzechu. Ludzie, którzy spowodowali, że ta młodzież zgrzeszyła, otrzymają surowszy wyrok. Będę sądził sprawiedliwie. Do grzeszników, mówię: „Pokutujcie, a okażę wam miłosierdzie. Wołajcie, a wysłucham was”. Raz za razem przypominałem, aby dusze te upamiętały się i poddały Mi się. Przebaczyłbym i oczyścił. W Moim imieniu mogli być wolni, lecz nie usłuchali się. Pragnęli bardziej pożądliwości ciała niż miłości żywego Boga. Ponieważ

jestem święty, wy również musicie być święci. Nie dotykajcie nieczystych rzeczy, a przyjmę was" - powiedział Pan.

Spojrzałam na dusze w jeziorze ognia i zrobiło mi się niedobrze.

„Gdyby tylko zwrócili się do Mnie, zanim nie było za późno” - kontynuował Jezus. „Moja krew została przelana po to, aby każdy mógł przyjść do Mnie. Dałem swe życie, aby nawet najgorszy z grzeszników mógł żyć”. Tłumy dusz przesuwwały się w rzece ognia. Płynęły nie mając szansy ucieczki z płomieni. Kiedy przepływały obok nas, słyszałam krzyki skruchy i żalu.

Weszliśmy na zbocze obok rzeki; siedziała na nim wielka kobieta, która zataczała się w przód i w tył, jakby była pijana. Miała na sobie napis „Wielki Babilon”. Wiedziałam, że ta matka wszelkiej obrzydliwości pochodzi prosto z piekła. Emanowała z niej złowroga moc. U jej stóp widziałam tłumy różnych narodowości. Kobieta miała siedem głów i dziesięć rogów. Była pijana krwią świętych, proroków oraz męczenników zabitych na ziemi. „Wyjdź z niej i nie miej z nią nic wspólnego; w swoim czasie zostanie zniszczona” - powiedział Pan. Przeszliśmy obok niej. Zaczęło się ściemniać. Teraz jedyne światło pochodziło od Jezusa. Podeszliśmy do następnego wzgórza. W oddali widać było w powietrzu gorące płomienie. Atmosfera stawała się natarczywie gorąca. Krążąc wokół wzgórza, stanęliśmy przed ogromnymi drzwiami mającymi nacięcia i szczeliny. Wisiał na nich ciężki łańcuch z kłódkami, od których biły wielkie płomienie. Zastanawiałam się, co to wszystko oznacza. Nagle ciemna postać, okryta długą, czarną peleryną, ukazała się w drzwiach. Człowiek ten miał bardzo starą i zmęczoną twarz. Skóra twarzy wyglądała jakby została naciągnięta na kości czaszki. Wyglądał, jakby miał z tysiąc lat.

Jezus powiedziała do mnie: „Za tymi drzwiami jest otchłań bez dna. Moje Słowo jest prawdziwe”. Płomienie z zewnątrz podniosły się tak, że aż drzwi zaczęły uginać się pod ich naporem.

„Drogi Panie” - powiedziałam - „będę się cieszyć, gdy szatan zostanie wrzucony do otchłani i wszelkie zło zostanie zatrzymane, aż dopełni się czas”.

„Chodź” - odpowiedział - „słuchaj, co Duch mówi do zborów. Czas się kończy, a Ja wzywam grzeszników do upamiętania się i do zbawienia. Patrz, co się stanie”.

Stojąc na polanie z Panem, miałam wizję. Ujrzałam w nie ogromnego węża bijącego w powietrze swoim olbrzymim ogonem. Patrzyłam, jak ten duchowy wąż poruszała się ze straszliwą siłą. Ponownie zobaczyłam go w prawym ramieniu piekła, jak wyczekiwał. Wiedziałam, że nie uderzy na ziemię, zanim Boże Słowo nie wypełni się. Widziałam ogień i dym wydobywające się ze środka ziemi. Dziwna mgła formowała się pod jej powierzchnią. Tu i tam pokazywały się strzępki ciemności. Z głowy ognistego węża zaczęły wyrastać rogi pełne złych mocy.

Szatan wydał rozkaz i wtedy zły, ognisty wąż wyszedł z prawego ramienia piekła i uderzył na ziemię z wielką siłą, raniąc i niszcząc wielu ludzi.

Jezus powiedział: „To się wydarzy w czasie ostatecznym. Chodźmy wyżej”.

Czytelniku jeśli żyjesz w którymś z tych grzechów, które opisałam, proszę, przestań grzeszyć i wezwij imienia Jezus, aby cię zbawił. Nie musisz iść do piekła. Wołaj do Jezusa, kiedy wciąż jest blisko. Wysłucha cię i zbawi. Każdy, kto wzywa imienia Pana, będzie zbawiony.

14. Lewe ramię piekła

Proroctwo Jezusa dla wszystkich. Pan powiedział: „Rzeczy, o których mówią właśnie zaczynają się na ziemi, a inne niedługo się zaczną i nadciągną na całą ziemią. Wąż ognisty jest częścią zwierzęcia. Proroctwa i objawienia, które właśnie czytacie, są prawdziwe. Uważajcie i módlcie się. Kochajcie się nawzajem. Bądźcie święci, a swoje ręce miejcie niesplamione. Mężowie, miłujcie swoje żony, jak Chrystus umiłował kościół. Mężowie i żony, miłujcie się wzajemnie, jak Ja was miłuję. Ustanowiłem małżeństwo i pobłogosławiłem je Moim Słowem. Zachowajcie swoje małżeńskie łoże nieskalane. Oczyszćcie się z wszelkiej niesprawiedliwości i bądźcie czysti, jak Ja jestem czysty. Święci ludzie Boga zostali zwiedzeni przez pochlebców. Nie dajcie się zwieść: Bóg nie da się z siebie naśmiewać. Poznanie i zrozumienie będzie wam dane, gdy otworzycie swoje uszy i będziecie Mnie słuchać.

To jest poselstwo Pana do zborów: „Wystrzegajcie się fałszywych proroków, którzy stoją na Moim świętym miejscu i zwodzą pochlebstwami ziemię. Mój święty lud zasypia pod wpływem fałszywego nauczania. Obudź się, obudź! Mówię wam, że wszelka niesprawiedliwość jest grzechem. Oczyszćcie się ze wszelkiego cielesnego i duchowego grzechu. Moi święci prorocy żyli świętym życiem, lecz wy zbuntowaliście się przeciwko Mnie i Mojej świętości. Sami sprowadziliście na siebie grzech. Zgrzeszyliście i popadliście w niewolę choroby i śmierci. Postępowaliście niegodziwie i przewrotnie; zbuntowaliście się przeciwko Mnie. Odstąpiliście od Mojej nauki i od Moich wyroków. Nie usłuchaliście słowa Moich sług, proroków i prorokiń. Spadły na was same przekleństwa zamiast błogosławieństwa i ciągle odmawiacie przyjscia do Mnie, nie chcecie pokutować ze swoich grzechów. Jeśli nawrócicie się i oddacie Mi cześć owocem sprawiedliwości, pobłogosławię wasze domy i uszanuję wasze małżeńskie łoża. Jeśli się unijecie i poddacie się Mi, wysłucham was i pobłogosławię. Słuchajcie wy, którzy jesteście w służbie Mojego Świętego Słowa. Nie nauczajcie Mojego ludu odstępstwa od ich Boga. Pamiętajcie, że sąd zaczyna się od domu Bożego. Jeśli się nie upamiętacie, usunę was z powodu grzechu, jakiego nauczaliście Mój lud. Czy myślicie, że jestem głuchy i nie słyszę, że jestem ślepy i nie widzę? Wy, którzy powstrzymujecie prawdę poprzez waszą niesprawiedliwość, którzy napelniacie wasze kieszenie srebrem i złotem kosztem ubogich, pokutujcie, mówię, kiedy jeszcze jest czas. W dniu sądu staniecie przede Mną sami i zdacie sprawę z tego, co zrobiliście z Moim Świętym Słowem. Jeśli wezwiecie Mnie w pokucie, usunę przekleństwo z waszej krainy i pobłogosławię was potężnym błogosławieństwem. Jeśli się upamiętacie i będziecie się wstydzić waszych grzechów, okażę wam współczucie i

miłosierdzie i nie wspomnę już nigdy waszych czynów. Módlcie się, abyście mogli się ostać. Powstańcie do życia i żyjcie. Pokutujcie przed ludźmi, których zwiedliście swoją fałszywą nauką. Powiedzcie im, że zgrzeszyliście i rozproszyliście Moje owce. Pokutujcie przed nimi. Oto przygotowują świętą armię. Będzie czyniła dla Mnie dzieła i zniszczy twoje piedestały. Armia tą są święci mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta. Zostali namaszczeni do głoszenia prawdziwej ewangelii, do tego, aby kłaść ręce na chorych i przywoływać grzeszników do upamiętania się. Jest to armia pracujących mężczyzn, gospodyń domowych, kawalerów, panien i szkolnych dzieci. Są zwykłymi ludźmi, gdyż niewielu znakomitych tego świata odpowiedziało na Moje wołanie. W przeszłości byli niezrozumiani, źle traktowani, przeklinani i odrzucani, lecz błogosławiłem ich odwagą w świętości i duchu. Zaczną wypełniać Moje proroctwa i będą czynić Moją wolę, a Ja będę pośród nich przebywał, mówił do nich i pracował. Są to ci, którzy zwrócili się do Mnie całym swoim sercem, duszą, umysłem i siłą. Armia ta przebudzi wielu do sprawiedliwości i czystości ducha. Wkrótce zacznę się wśród nich poruszać, wybierając tych których chcę. Wyszukam ich spośród miast i wsi. Chociaż wielu z nich zaskoczonych będzie Moim wyborem, zobaczycie, jak wyruszą przez ziemię i z powodu Mojego imienia będą czynić wielkie rzeczy. Patrzcie, a zobaczycie Moją moc w działaniu. Ponownie mówię do was, abyście nie plamili swojego małżeńskiego łoża. Nie plamcie ciała, w którym mieszka Duch Święty. Grzech ciała prowadzi do grzechu ducha. Utrzymajcie swoje małżeńskie łoża nieskalanymi. Stworzyłem kobietę dla mężczyzny i mężczyznę dla kobiety, i ustanowiłem, że tych dwoje złączy się w świętym związku małżeńskim. Ponownie mówię wam, obudźcie się!"

Miałam jeszcze wiele wizji w lewym ramieniu piekła. Pan przykazał mi jednak, abym nie objawiała ich jeszcze teraz. Wiele z nich dotyczyło czasów ostatecznych, kiedy wielu z Bożego ludu odpadnie i będzie zgubionych. W wizjach dostałam objawienia na temat ciała Chrystusa, służby synów Bożych, dzieci bestii i przyszłego powrotu Chrystusa. „Później im to objawisz” - powiedział Jezus - „ale jeszcze nie teraz”.

„Ta armia” - rzekł Pan - „która została przepowiedziana przez proroka Joela, zrodzi się z tej ziemi i będzie czynić wielkie dzieła dla Boga. Syn sprawiedliwości powstanie z uzdrowieniem w Swoich skrzydłach. Zdepcze złych ludzi i staną się oni prochem pod Jego stopami. Obdarzę Moją armię darami, a ona wykona Moje potężne dzieła. Będzie czynić wielkie dzieła dla Pana Chwał. Wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciała, a wasi synowie i córki będą prorokować. Armia ta będzie walczyła przeciwko siłom zła i zniszczy dzieła szatana. Zdobędą wielu dla Jezusa Chrystusa, zanim nadejdzie dzień, w którym powstanie bestia” - powiedział Pan.

Jezus powiedziała do mnie: „Chodź, czas wracać”. W końcu opuściliśmy wizję i lewe ramię piekła. Byłam szczęśliwa. Kiedy odchodziliśmy, Jezus powiedział: „Powiedzcie swoim rodzinom, że ich kocham i napominam ich w miłości. Powiedzcie im, że zachowam ich przed złem, jeśli Mi zaufają”.

Źródło: [Kathryn Mary Baxter](#)